

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem 24 października 2014 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach, I Wydział Cywilny w sprawie o sygnaturze akt I C 252/10 z powództwa R. B. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. o odszkodowanie:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od R. B. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwotę 2.857,92 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. zwrócił R. B. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwotę 59,08 złotych tytułem zwrotu różnicy między pobraną i należną zaliczką na wydatki sądowe;
4. zwrócił (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwotę 59,08 złotych tytułem zwrotu różnicy między pobraną i należną zaliczką na wydatki sądowe.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

Powód wraz z Z. B. był współwłaścicielem samochodu marki V (...), o numerze rejestracyjnym (...), zwanym dalej pojazdem. W dniu 26 lutego 2006 roku powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę, polegającą na kradzieży elementów wyposażenia pojazdu, w tym radia, foteli przednich, radia (...), tylnej kanapy i sensora poduszek powietrznych, dokonanej po wybiciu szyby tylnej prawej. Ponieważ doszło również do kolizji pojazdu z samochodem F (...) prowadzonym przez A. K., powód w związku z tym w dniu 25 maja 2006 roku zgłosił szkodę w swoim pojeździe, podając, że uszkodzenia obejmują: błotnik tylny lewy, drzwi przednie i tylne lewe, szybę przednią, zderzaki przedni i tylny, felgę tylną lewą, lusterko, próg, obrysówkę tylną lewą, listwy ozdobne na drzwiach i przedni spojler. W dniu 28 września 2006 roku powód zgłosił kolejną szkodę w pojeździe, podając, że doszło do niej na skutek zawinionego zachowania rowerzysty oraz wskazując, iż uszkodzenia pojazdu obejmują otarcia kierunkowskazu prawego przedniego, pokrywy silnika, błotnika przedniego prawego, obręczy koła przedniego prawego, zderzaka tylnego, listwy drzwi tylnych i przednich lewych oraz lusterka lewego, wgniecenia drzwi tylnych prawych, boku tylnego prawego, boku tylnego lewego i drzwi przednich lewych. W dniu 31 lipca 2007 roku powód zgłosił następną szkodę, podając, że doszło do niej na skutek kolizji z pojazdem H. (...) oraz wskazał, iż uszkodzenia pojazdu V. obejmują wszystkie cztery błotniki, drzwi przednie i tylne lewe i prawe, zderzaki przedni i tylny, kierunkowskaz przedni i boczny lewy, osłony podsilnikowe, nakładkę progu lewego, nadkola przednie oraz przedni spojler podzderzakowy. Nadto, poza wskazanymi powyżej kolizjami i włamaniem pojazd powoda uczestniczył w kolizji z samochodem dostawczym, podczas której doszło do uszkodzenia tylnych drzwi V., kolizji przed sklepem powoda na ulicy (...) w S., gdzie uszkodzona została obrysówka i zderzak, a ponadto miało miejsce jeszcze jedno włamanie do auta w W., podczas którego uszkodzono szybę.

Sąd I instancji wskazał, że strony postępowania łączyła umowa ubezpieczenia auto -casco zawarta na okres od dnia 24 kwietnia 2007 roku do dnia 23 kwietnia 2008 roku z sumą ubezpieczenia ustaloną na kwotę 29.000 złotych brutto. Zakresem umowy objęto między innymi ryzyko kradzieży pojazdu. W polisie uczyniono wzmiankę potwierdzającą dokonanie cesji na rzecz (...) Bank SA w G.. Zgodnie z § 44 ust. 1 Ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów mechanicznych od utraty, zniszczenia lub uszkodzenia (auto-casco), zwanych dalej OWU, w oparciu o które została zawarta umowa łącząca strony, na powodzie spoczywał obowiązek udzielenia pozwanemu odpowiedzi na wszystkie pytania zamieszczone w formularzu wniosku lub skierowane do niego w innej formie pisemnej oraz podania pozwanemu wszystkich znanych mu okoliczności,

o które pozwane Towarzystwo zapytywało przed zawarciem umowy ubezpieczenia. Natomiast według § 44 ust. 2 OWU kolejnym obowiązkiem powoda był obowiązek niezwłocznego zgłaszania w czasie trwania umowy ubezpieczenia wszelkich zmian okoliczności, które mogą mieć wpływ na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku, o które pozwane Towarzystwo zapytywało we wniosku ubezpieczeniowym albo przed zawarciem umowy w innych pismach. Na wypadek podania przez ubezpieczającego niezgodnych z prawdą informacji i okoliczności, o których mowa w § 44 ust. 1 lub niedopełnienia obowiązku, o którym mowa w § 44 ust. 2 przewidziano, że w takich sytuacjach pozwany jest wolny od odpowiedzialności, chyba że okoliczności te nie mają wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku objętego umową. W myśl § 46 ust. 2 pkt 5 i 6 OWU do obowiązków ubezpieczonego należało również umożliwienie pozwanemu dokonania czynności mających na celu ustalenie okoliczności powstania szkody, jej rodzaju i rozmiaru, jak również udzielenia w tym zakresie wszelkich wyjaśnień oraz przedstawienia niezbędnych dowodów oraz wypełnienia wszelkich wymaganych przez pozwanego dokumentów, w szczególności druku zgłoszenia szkody, w którym należało opisać rzeczywisty przebieg zdarzenia i okoliczności powstania szkody. Zgodnie zaś z § 49 OWU w przypadku niedopełnienia przez ubezpieczonego tych obowiązków, pozwany odmawia wypłaty odszkodowania w całości lub w odpowiedniej części w zależności od tego w jakim stopniu niedopełnienie tych obowiązków miało wpływ na ustalenie przyczyny zdarzenia, okoliczności zdarzenia lub wysokości odszkodowania.

Zawierając umowę ubezpieczenia i wypełniając formularz wniosku powód nie ujawnił ubezpieczycielowi, że w dniu 25 czerwca 2005 roku miała miejsce kradzież elementów wyposażenia samochodu. Pojazd powoda posiadał zabezpieczenia, mające na celu zapobieżenie jego kradzieży. Pojazd został skradziony. W dniu 17 września 2007 roku o godzinie 8.50 powód złożył ustne zawiadomienie o kradzieży pojazdu. Natomiast w dniu 20 września 2007 roku powód zgłosił pozwanemu fakt kradzieży, wskazując, że pozostawił pojazd w dniu 14 września 2007 roku o godzinie 20.00 na parkingu, zaś kradzież stwierdził w dniu 17 września 2007 roku o godzinie 8.30. Powód wskazał, że w pojeździe istniały zabezpieczenia w postaci immobilizera, alarmu, blokady skrzyni biegów i dodatkowego ukrytego wyłącznika zapłonu. Powód oświadczył również, że nigdy nie stwierdził próby włamania do pojazdu oraz, że w czasie użytkowania pojazdu nie było szkód komunikacyjnych z udziałem tego pojazdu. W dniu 1 grudnia 2007 roku komornik sądowy, egzekwując na rzecz (...) Bank S.A. w G. od powoda należność w kwocie 25.129,06 złotych, dokonał zajęcia wierzytelności powoda względem pozwanego z tytułu odszkodowania za kradzież pojazdu. Dochodzenie w sprawie kradzieży pojazdu umorzono wobec niewykrycia sprawcy. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania i pomimo odwołania powoda decyzję swą podtrzymał. Zakładając, że powstałe wcześniej uszkodzenia pojazdu powoda zostały naprawione przed datą jego kradzieży, wartość pojazdu wynosi 23.200 złotych brutto. Natomiast przy założeniu, że pojazd nie naprawiono, jego wartość to 13.900 złotych brutto. Instalacja alarmowa w pojeździe powoda nie powinna ulec uszkodzeniu podczas kolizji z dnia 27 lipca 2007 roku. Jednakże nie można wykluczyć, że instalacja ta mogła ulec uszkodzeniu podczas nieprawidłowo wykonanej naprawy, gdyż powinna zostać sprawdzona po naprawie przed oddaniem pojazdu użytkownikowi. Kradzież sensora poduszek powietrznych i ingerowanie w elementy pojazdu podczas kradzieży jego wyposażenia mogło spowodować uszkodzenie instalacji alarmowej. Naprawa systemu alarmowego polega na jego ponownej aktywacji w serwisie.

Czyniąc ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy odmówił mocy dowodowej zeznaniom świadka A. B. (1), wskazując, że świadek ten nie pamiętał tak podstawowych danych pojazdu, jak jego kolor czy rodzaj nadwozia, nie był również

w stanie przypomnieć sobie systemów zabezpieczeń pojazdu oraz zakresu naprawy, której miał dokonać. Świadek A. B. (1) wskazał jedynie, że naprawa miała związek

z drzwiami, lecz nie potrafił podać, których drzwi dotyczyła. Sąd I instancji odmówił także mocy dowodowej zeznaniom świadka A. K., argumentując, że świadek ten nie potrafił określić zakresu uszkodzeń pojazdu powoda, które powstały na skutek kolizji z pojazdem prowadzonym przez niego. Sąd a quo odmówił także mocy dowodowej zeznaniom świadka Z. B., poza niewielkim zakresem dotyczącym samego faktu kradzieży pojazdu oraz jego wyposażenia w jakies systemy zabezpieczające przed kradzieżą. Sąd meriti wskazał, że świadek ten nie pamiętał ani typu pojazdu, ani rodzaju nadwozia, a co do koloru pojazdu świadek wiedziała jedynie tyle, że był to kolor ciemny. Sąd Rejonowy podniósł, że Z. B. nie była w stanie podać również numeru rejestracyjnego pojazdu, ilości kolizji, w których brał on udział i nie pamiętała, czy poza zamkami w drzwiach i blokadą skrzyni biegów istniały inne zabezpieczenia, nie

potrafiła sobie przypomnieć także czy zaistniała jakakolwiek szkoda polegająca na kradzieży wyposażenia samochodu, jak również nie posiadała wiedzy na temat zakresu uszkodzeń auta po kolejnych kolizjach. Sąd I instancji odmówił także wiary zeznaniom powoda, na okoliczność jakoby na skutek kolizji i włamań do pojazdu nie dochodziło do ingerencji w układy elektroniczne pojazdu i nie uległ uszkodzeniu żaden z elementów systemu zabezpieczającego. Sąd a quo argumentował, że zgodnie z opinią biegłego, stwierdzenie braku uszkodzeń wspomnianych układów i systemów, wymaga wizyty w serwisie, czego powód zaniechał, jak twierdził z uwagi na niechęć do ponoszenia dodatkowych kosztów. W ocenie Sądu meriti twierdzenia powoda o sprawności układów zabezpieczających pojazd mogą stanowić jedynie wyraz przekonania powoda o sprawności tych układów, lecz nie stanowią podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych zgodnych z tym przekonaniem. Sąd Rejonowy podniósł, że opierając się na zeznaniach samego powoda, nie sposób stwierdzić, iż systemy zabezpieczające auto przed kradzieżą były w chwili kradzieży sprawne. Nadto Sąd I instancji podkreślił, że zeznania powoda na wskazaną okoliczność nie znajdują oparcia nawet w zeznaniach powołanych przez niego świadków, a to z uwagi na to, iż świadkowie ci nie mieli praktycznie żadnej wiedzy na temat posiadanych przez pojazd zabezpieczeń, zakresu szkód, których doznało auto oraz zakresu dokonywanych w nim napraw. W ocenie Sądu a quo niewiarygodne są również zeznania powoda odnośnie przyczyn, dla których w druku zgłoszenia szkody wpisał on, że w czasie użytkowania pojazdu nie wystąpiły żadne szkody komunikacyjne. Sąd Rejonowy uznał za sprzeczne z doświadczeniem tłumaczenie powoda jakoby taka odpowiedź na pytanie pozwanego Towarzystwa miała wynikać z tego, że powód uległ sugestii i uznał, iż pytanie dotyczy tego fragmentu okresu użytkowania, który odpowiadał okresowi, za jaki należała się ubezpieczycielowi ostatnia rata składki ubezpieczeniowej. Sąd I instancji wskazał, że nie sposób podejrzewać powoda, który zajmował się prowadzeniem działalności gospodarczej o to, iż nie potrafił on przeczytać ze zrozumieniem prostego pytania skierowanego do niego przez ubezpieczyciela.

Czyniąc ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd a quo na rozprawie w dniu 13 listopada 2013 roku oddalił w oparciu o art. 227 k.p.c. wniosek pozwanego zawarty w jego piśmie z dnia 15 kwietnia 2013 roku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka A. B. (2) na okoliczność zakupu pojazdu, uczestnictwa w wypadkach komunikacyjnych oraz przechowywania pojazdu u rodziców świadka. W ocenie Sądu meriti okoliczności, co do których miałyby zeznawać świadek nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z tych samych powodów i na tej samej podstawie Sąd Rejonowy oddalił zgłoszony w piśmie pozwanego z dnia 22 kwietnia 2013 roku wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. P. (1) na okoliczność, że powód wielokrotnie zgłaszał szkody w pojeździe i otrzymał odszkodowania. Sąd Rejonowy oddalił również na podstawie art. 244 k.p.c. zgłoszony w piśmie pozwanego z dnia 22 kwietnia 2013 roku wniosek o dopuszczenie dowodu z kopii protokołu zeznań świadka M. P. (1) złożonych w sprawie Ds. 203/12 na okoliczność, że powód wielokrotnie zgłaszał szkody w zakresie pojazdu V. oraz otrzymał w tym zakresie odszkodowania. Sąd I instancji argumentował, że protokół przesłuchania, jako dokument urzędowy, stanowi dowód tego tylko, co zostało w nim urzędowo zaświadczone, zatem w tym przypadku protokół zaświadcza o tym, jakiej treści zeznania złożył M. P. (1), natomiast nie zaświadcza tego, czy to, co zeznał ten świadek, odpowiada prawdzie.

Sąd a quo wskazał, że w piśmie z dnia 22 kwietnia 2013 roku pozwany złożył wniosek o zażądanie akt postępowań związanych z likwidacją szkód, a prowadzonych przez Towarzystwo (...) S.A. w W. (akta szkody numer (...)) oraz przez (...) S.A.

w W. (akta szkody numer (...)). W przedmiocie akt pierwszego z wymienionych ubezpieczycieli Sąd meriti wskazał, że już w piśmie z dnia 16 lutego 2011 roku ubezpieczyciel ten poinformował, że akta nie zostały odnalezione. Odnośnie zaś akt drugiego z ubezpieczycieli Sąd Rejonowy podniósł, że zostały one załączone w dniu 21 lutego 2011 roku. W konsekwencji - w ocenie Sądu I instancji - wniosek pozwanego, którego przedmiotem było żądanie załączenia wspomnianych akt należało oddalić.

Sąd a quo odstąpił od przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka M. P. (2), bowiem pozwany, pomimo zobowiązania nałożonego w wezwaniu z dnia 14 listopada 2011 roku, do czasu zamknięcia rozprawy nie potrafił wskazać adresu świadka, pod którym można byłoby dokonać skutecznego wezwania na termin rozprawy.

Sąd meriti oddalił na podstawie art. 195 k.p.c. wniosek pełnomocnika powoda o zawiadomienie o toczącym się procesie Z. B., jako współwłaścicielki. Zdaniem Sądu Rejonowego w rozstrzyganej sprawie nie zachodzi współuczestnictwo konieczne. Sąd

I instancji argumentował, że współuczestnictwo konieczne zachodzi jedynie wówczas, gdy normy prawa materialnego legitymują co najmniej dwie osoby tylko do wspólnego dochodzenia roszczeń lub łącznej obrony swoich praw po stronie pozwanej. Brak któregokolwiek ze współuczestników koniecznych stanowi w takich sytuacjach brak legitymacji procesowej łącznej. Współuczestnictwo konieczne nie zachodzi w sytuacji, gdy jeden ze współwłaścicieli, jak to ma miejsce na gruncie niniejszej sprawy, dochodzi wspólnego wszystkim współwłaścicielom roszczenia odszkodowawczego, które zmierza

w swej istocie do zachowania wspólnego prawa. Sąd a quo wskazał, że art. 209 k.c. dopuszcza dochodzenie tego typu roszczenia samodzielnie przez któregokolwiek ze współwłaścicieli we własnym imieniu, lecz także w interesie pozostałych współwłaścicieli, zwłaszcza w przypadku gdy, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, drugi ze współwłaścicieli nie zgłosił sprzeciwu wobec działań powoda.

Przechodząc do oceny meritum sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą prawną powództwa stanowi art. 805 § 1 k.c. w jego brzmieniu z dnia 17 kwietnia 2007 roku, kiedy doszło do zawarcia umowy ubezpieczenia auto-casco między stronami. Zgodnie

z przywołanym art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Sąd I instancji wskazał, że między stronami procesu nie było sporu co do tego, że zawarły one umowę ubezpieczenia auto casco stanowiącego współwłasność powoda i Z. B. pojazdu V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na okres od dnia 24 kwietnia 2007 roku do dnia 23 kwietnia 2008 roku oraz to, że w tym okresie, to jest we wrześniu 2007 roku, pojazd został skradziony, które to zdarzenie (wypadek) było objęte zakresem ubezpieczenia. Wobec powyższego Sąd a quo wskazał, że po stronie pozwanego powstaje, co do zasady, obowiązek zapłaty przewidzianego w umowie odszkodowania. Jednakże pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności, powołując w odpowiedzi na pozew okoliczności, które w ocenie pozwanego Towarzystwa wyłączają jego odpowiedzialność za szkodę.

Zdaniem Sądu Rejonowego niezasadny był pierwszy z podniesionych przez pozwanego zarzutów braku po stronie powodowej legitymacji procesowej czynnej, wynikającego z dokonanego na rzecz (...) Banku SA w G. przelewu wierzytelności z polisy auto - casco. Sąd I instancji wskazał, że powód nie przeczył temu, że cesja miała miejsce, lecz podniósł, iż jej przedmiotem było jedynie uprawnienie do wypłaty odszkodowania z umowy auto-casco, gdyby doszło do postania szkody. Tym samym powód nie przyznał twierdzeń pozwanego jakoby cesja wyłączyła uprawnienie powoda do dochodzenia na drodze sądowej roszczeń wynikających ze wspomnianej umowy ubezpieczenia. Zdaniem Sądu a quo twierdzenia powoda odnośnie zakresu cesji uprawdopodobniają dwie okoliczności. Po pierwsze jest to treść innej umowy cesji praw

z umowy ubezpieczenia auto-casco dotyczącej tego samego pojazdu, a zawartej dnia 27 stycznia 2005 roku. W umowie tej wskazano, że właściciele pojazdu cedują na bank uprawnienia do wypłaty odszkodowania z tytułu polisy auto-casco. Drugą zaś okoliczność stanowi zajęcie wierzytelności dokonane przez G. M. Bank, będący wierzycielem powoda z tytułu umowy kredytu i jednocześnie cesjonariuszem z tytułu cesji praw z polisy auto-casco. Sąd Rejonowy wskazał, że gdyby faktycznie cesja przenosiła na bank uprawnienie do dochodzenia roszczeń z umowy auto-casco przed sądem i wyłączała takie samo uprawnienie powoda, zajęcie wierzytelności z tytułu odszkodowania za kradzież pojazdu objętego ubezpieczeniem byłoby nieracjonalne, o co nie sposób podejrzewać profesjonalistę, jakim jest bank. Sąd I instancji uznał, że wobec powyższego oraz wbrew stanowisku zaprezentowanemu w odpowiedzi na pozew, to na pozwanym spoczywał obowiązek udowodnienia, że treść umowy cesji (przelewu) zawartej między powodem i bankiem skutkuje pozbawieniem powoda legitymacji procesowej w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu a quo nie ulega bowiem wątpliwości, że to właśnie pozwany z faktu cesji i z jej zakresu wywodzi dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.). W związku z tym, pozwane Towarzystwo winno wykazać inicjatywę dowodową, w szczególności mogło wnieść o zażądanie od powoda lub od banku, aby podmioty te złożyły do akt umowę cesji wierzytelności wynikającej z umowy ubezpieczenia auto-casco zawartej na okres od dnia 24 kwietnia 2007 roku do dnia 23 kwietnia 2008 roku. Sąd meriti argumentował

dalej, że inicjatywy takiej pozwane Towarzystwo jednak nie wykazało i tym samym nie udowodniło, aby zawarta między powodem (...) Bankiem S.A. w G. umowa cesji wyłączała uprawnienie powoda do dochodzenia przed sądem roszczeń wynikających z umowy ubezpieczenia.

W konkluzji Sąd Rejonowy stwierdził, że w tej sytuacji pozbawione jakiegokolwiek znaczenia są dalsze wywody pozwanego zawarte w piśmie z dnia 12 kwietnia 2011 roku,

a dotyczące kwestii niewykazania przez powoda zaistnienia zwrotnego przelewu wierzytelności z umowy autocasco.

Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany zarzucił także nieudowodnienie zasadności

i wysokości roszczenia powoda, podnosząc, że jest ono zawyżone, zaś powód nie udowodnił, iż wartość pojazdu na dzień szkody wynosiła 29.000 złotych. Czyniąc rozważania odnośnie przedmiotowego zarzutu Sąd I instancji podkreślił, że w toku procesu na wniosek obydwu stron dopuszczono dowód z opinii biegłego, który wypowiedział się na okoliczność wartości pojazdu z chwili jego kradzieży, przy czym wyceny tej dokonał w dwóch wariantach odpowiadających stanowiskom obydwu stron co do stanu pojazdu z chwili kradzieży. Tym samym wykazano wysokość szkody, której doznał powód i wskazany powyżej zarzut stał się w znacznej mierze bezprzedmiotowy. Wydana w sprawie i ostatecznie nie zakwestionowana przez strony opinia dowiodła, że choć wartość pojazdu w chwili kradzieży była niższa niż wskazana w pozwie to jednak nadal wynosiła ona alternatywnie 23.200 złotych brutto (pojazd naprawiony) albo 13.900 złotych brutto (pojazd uszkodzony).

Ostatnim zarzutem podniesionym przez pozwanego, do którego odniósł się Sąd Rejonowy, był zarzut nieujawnienia przez powoda przy zawarciu umowy ubezpieczenia oraz w trakcie likwidacji szkody tego, że pojazd uczestniczył w kilku kolizjach w okresie od maja 2006 do września 2007 roku, a w czerwcu 2005 roku dokonano kradzieży elementów jego wyposażenia. Zdaniem pozwanego, okoliczności te miały istotny wpływ na wystąpienie szkody, gdyż pojazd musiał być poddawany naprawom blacharskim, które mogły obejmować elementy systemów zabezpieczających przed kradzieżą, jak również kradzież elementów wyposażenia pojazdu mogła mieć wpływ na sprawność systemów zabezpieczających w nim zainstalowanych. Według pozwanego, powód naruszył § 44 ust. 1 OWU, co zgodnie z § 45 OWU, prowadzi do zwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Nadto pozwany na rozprawie w dniu 2 lutego 2011 roku oraz w piśmie z dnia 11 kwietnia 2011 roku zarzucił powodowi naruszenie § 46 ust. 2 pkt 5 i 6 w zw. z § 49 OWU. Sąd I instancji odnosząc się do przedstawionych powyższej zarzutów pozwanego wskazał, że powód, będąc reprezentowanym przez adwokata, w pierwszym piśmie procesowym, złożonym po otrzymaniu odpowiedzi na pozew, nie przeczył zawartym w niej twierdzeniom o tym, iż zawierając umowę ubezpieczenia auto-casco na okres od dnia 24 kwietnia 2007 roku oraz zgłaszając szkodę polegającą na kradzieży pojazdu, nie ujawnił w formularzu wniosku oraz

w druku zgłoszenia szkody wcześniejszych szkód spowodowanych kolizjami oraz włamaniami do pojazdu z kradzieżą elementów jego wyposażenia. Sąd a quo mając na uwadze wyniki całej rozprawy uznał te twierdzenia pozwanego za przyznane w trybie art. 230 k.p.c. Sąd meriti wskazał, że powód nie tylko nie ujawnił wcześniejszych szkód, ale co więcej, wbrew faktom, w formularzu zgłoszenia szkody wprost wskazał, iż nigdy nie stwierdził próby włamania do pojazdu oraz, że w czasie użytkowania pojazdu nie było szkód z udziałem tego pojazdu. Wobec powyższego w ocenie Sądu Rejonowego, powód jako ubezpieczający zaniedbał wyrażonego w § 44 ust. 1 OWU obowiązku udzielenia odpowiedzi na pytania zamieszczone we wniosku, a ponadto wynikającego z § 44 ust. 2 obowiązku niezwłocznego zgłoszenia ubezpieczycielowi w czasie trwania umowy wszelkich zmian okoliczności, które mogą mieć wpływ na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku,

a o które ubezpieczyciel zapytywał we wniosku ubezpieczeniowym albo przed zawarciem umowy w innych pismach. Zdaniem Sądu I instancji powód naruszył także zobowiązanie do udzielenia wszelkich wyjaśnień i opisanie rzeczywistych okoliczności powstania szkody (§ 46 ust. 2 pkt 5 i 6 OWU). W konsekwencji, w ocenie Sądu a quo, doszło również do naruszenia art. 815 k.c., gdyż zgodnie z jego § 1 zdanie pierwsze, ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach. Sąd meriti argumentował, że zgodnie z ustnymi wyjaśnieniami powołanego w sprawie biegłego, chociażby kradzież sensora poduszek powietrznych oraz ingerowanie w elementy wyposażenia pojazdu podczas kradzieży, do której doszło w 2005 roku mogły spowodować uszkodzenie instalacji alarmowej, dlatego po włamaniu do pojazdu system alarmowy winien być sprawdzony i w przypadku jego uszkodzenia ponownie aktywowany. Powód podał tymczasem, że z układem elektronicznym w pojeździe nigdy nie

miał problemów, a po kradzieży elementów wyposażenia w 2005 roku samochód zamykał się na pilota i na kluczyk, więc uznał, że wszystko działa i jest w porządku, w związku z tym, zdaniem powoda, systemy zabezpieczające pojazd nie były uszkodzone i dlatego nie dokonywał on ich sprawdzenia, aby nie ponosić dodatkowych kosztów. Sąd Rejonowy powyższe wyjaśnienia w zakresie twierdzeń powoda o braku uszkodzeń systemów odpowiadających za zabezpieczenie pojazdu przed kradzieżą uznał za niewiarygodne z przyczyn podanych przy ocenie materiału dowodowego. Sąd I instancji wskazał, że skoro powód świadomie nie podał pozwanemu informacji o wcześniejszych szkodach, chciał on okoliczności te zataić przed ubezpieczycielem. W konsekwencji pozwany nie dysponował pełnym obrazem sytuacji. Szczególnie znamieną dla Sądu a quo była udzielona w zgłoszeniu szkody odpowiedź na pytanie o stwierdzone przez powoda próby włamania do pojazdu. Powód odpowiedział na to pytanie przecząco, natomiast w toku przesłuchania powód przyznał, że miały miejsce dwa włamania do wnętrza pojazdu. Z opinii biegłego wynika zaś, że na skutek włamania mogło dojść do uszkodzenia systemu alarmowego. To z kolei, co wynika już z doświadczenia życiowego, w sposób decydujący wpływa na zwiększenie prawdopodobieństwa kradzieży. Sąd Rejonowy argumentował, że gdyby powód ujawnił ubezpieczycielowi wcześniejsze włamania do pojazdu, skutkowało by to prawdopodobnie uzależnieniem zawarcia umowy od sprawdzenia i ewentualnego usprawnienia systemu alarmowego bądź też podwyższeniem kwoty składki ubezpieczeniowej. Sąd I instancji nie zgodził się z wyrażonym w piśmie powoda z dnia 1 marca 2011 roku stanowiskiem, że brak wiedzy pozwanego

o wcześniejszych zdarzeniach ubezpieczeniowych nie miał wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa kradzieży. Wobec powyższego Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że na gruncie niniejszej sprawy ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, której doznał powód. Zdaniem Sądu I instancji pozwany nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem art. 815 § 1 i 2 k.c. nie zostały podane do jego wiadomości. W ocenie Sądu a quo naruszenie to nastąpiło z winy umyślnej powoda, który będąc osobą poczytalną musiał mieć świadomość tego, iż udziela niezgodnych z rzeczywistością odpowiedzi na pytania zawarte w formularzu wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia oraz w druku zgłoszenia szkody. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 815 § 3 zd. II k.c., nawet w razie wątpliwości, przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem okoliczności, których ubezpieczający nie podał do wiadomości ubezpieczyciela.

W konsekwencji Sąd Rejonowy na podstawie art. 805 § 1 k.c. i art. 815 § 3 k.c. oddalił powództwo, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. Natomiast w punkcie 3 i 4 sentencji Sąd I instancji orzekł o zwrocie nierozdysponowanej zaliczki na wydatki sądowe związane z dowodem z opinii biegłego, na podstawie art. 84 w zw. z art. 80 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł powód, zaskarżając wyrok w części, to jest co do punktu 1 i punktu 2 wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy:
 - a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie jednostronnej i wybiórczej analizy materiału dowodowego sprawy, w szczególności wyjaśnień powoda oraz treści polisy komunikacyjnej zawartej przez powoda z pozwanym, a w konsekwencji wyprowadzenie przez Sąd z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie logicznie niepoprawnych wniosków polegających na przyjęciu, iż powód w sposób świadomy nie poinformował pozwanego o wcześniejszych szkodach w przedmiotowym pojeździe, a także przyjęciu, że kradzież sensora poduszek powietrznych oraz ingerowanie w elementy wyposażenia pojazdu w związku z kradzieżą, do której doszło w 2005 roku mogło spowodować uszkodzenie instalacji alarmowej, podczas gdy: 1) w treści zawartej polisy dotyczącej danych o pojeździe znajdowało się pytanie, czy pojazd stanowiący przedmiot polisy w dniu jej zawarcia ma uszkodzenia, a nie czy brał wcześniej udział we wcześniejszych wypadkach komunikacyjnych, w wyniku których doznał uszkodzeń, co w konsekwencji oznacza, iż powód nie wprowadził w błąd pracownika pozwanego, bowiem jak wyjaśnił, wszystkie szkody których doznał przedmiotowy samochód, w

dniu podpisania polisy zostały przez niego naprawione; 2) w przedmiotowym samochodzie została zamontowana blokada skrzyni biegów, która nie jest powiązana z poduszkami powietrznymi a kradzież sensora tych poduszek nie ma żadnego wpływu na sprawne działanie i zabezpieczenia przeciwkradzieżowego w formie blokady;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, kradzież których elementów, w ocenie Sądu, mogła doprowadzić do uszkodzenia systemu alarmowego;

• naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 815 § 3 k.c. w zw. z § 44 OWU poprzez błędne uznanie, że powód uchybił obowiązkom wynikającym z umowy ubezpieczenia z winy umyślnej oraz przyjęcie, że brak sprawdzenia przez powoda systemu alarmowego w przedmiotowym samochodzie zwiększył prawdopodobieństwo zaistnienia szkody w postaci jego kradzieży;

b) art. 805 § 1 k.c. w zw. z § 45 OWU w zw. z § 49 OWU poprzez przyjęcie, iż zasadnym było odmówienie powodowi przez pozwanego wypłaty odszkodowania dochodzonego w niniejszym postępowaniu, wskutek błędnego uznania, że nieujawnienie przez powoda okoliczności uczestniczenia przedmiotowego samochodu w innych szkodach, miało wpływ na zwiększenie prawdopodobieństwa wystąpienia szkody objętej umową.

W uzasadnieniu wniesionego środka zaskarżenia powód nie zaprzeczył, że przedmiotowy pojazd uczestniczył wcześniej w kilku wypadkach komunikacyjnych, w wyniku których uległ uszkodzeniu. Jednakże powód stanowczo zaprzeczył, jakoby szkody te nie zostały przez niego naprawione, a także, że mogły przyczynić się do możliwości dokonania kradzieży samochodu. Apelujący wskazał, że nie zgadza się z stanowiskiem Sądu Rejonowego, że w dniu zawierania polisy powód rzekomo wprowadził w błąd przedstawiciela pozwanego co do braku uczestniczenia pojazdu w innych wcześniejszych szkodach. Skarżący argumentował, że w treści zawartej polisy brak jest zapytania czy pojazd brał wcześniej udział w zdarzeniu,

w wyniku którego został uszkodzony, natomiast jest tylko pytanie czy pojazd jest bez uszkodzeń (w sposób dorozumiany - w chwili zawierania polisy). Powód podniósł, że zgodnie z prawdą poinformował pozwanego, iż w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia pojazd nie ma żadnych uszkodzeń, bowiem zostały one naprawione. Nadto apelujący zarzucił, że Sąd

I instancji pominął okoliczność, iż w samochodzie była zamontowana blokada skrzyni biegów, zaś kradzież sensorów poduszek powietrznych w żaden sposób nie mogła wpłynąć na sprawne działanie tego zabezpieczenia w postaci blokady skrzyni biegów. Skarżący wskazał również, że powód miał możliwość zamykania auta z pilota, co wyklucza możliwość jednoznacznego stwierdzenia uszkodzenia systemu alarmowego. W ocenie skarżącego skoro pozwany twierdzi, że kradzież elementów samochodu miała wpływ na jego zabezpieczenia to powinien tę okoliczność udowodnić, czego nie uczynił. Dodatkowo apelujący wskazał, że oddalenie powództwa w całości było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W konsekwencji zgłoszonych zrzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 23,200 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 stycznia 2008 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto w przypadku oddalenia apelacji powód wniósł o nieobciążanie go kosztami postępowania z uwagi na jego trudną sytuację materialną.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Na rozprawie odwoławczej w dniu 15 czerwca 2015 roku pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne. Podniesione przez skarżącego zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

Za bezzasadny należy uznać zarzut powoda naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W myśl wskazanego przepisu uzasadnienie orzeczenia powinno zawierać: wskazanie podstawy faktycznej, a mianowicie ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Naruszenie przepisu o sposobie uzasadnienia wyroku o tyle może stanowić przyczynę uchylecia orzeczenia, o ile uniemożliwia sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało należycie zastosowane. W badanej sprawie treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie zawiera tego typu usterek, które uniemożliwiłyby przeprowadzenie kontroli instancyjnej i rozpoznanie apelacji. Nie sposób zgodzić się

z apelującym, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji nie wskazał elementów, których kradzież mogła doprowadzić do uszkodzenia systemu alarmowego. Wręcz przeciwnie, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy, opierając się na opinii powołanego w sprawie biegłego, wyraźnie wskazał, że kradzież sensora poduszek powietrznych i ingerowanie w elementy pojazdu podczas kradzieży jego wyposażenia mogło spowodować uszkodzenie instalacji alarmowej. Nadto Sąd I instancji ustalił na podstawie przedmiotowej opinii biegłego, że instalacja alarmowa w pojeździe nie powinna ulec uszkodzeniu podczas kolizji z dnia 27 lipca 2007 roku, jednakże nie można wykluczyć, iż mogła ona ulec uszkodzeniu podczas nieprawidłowo wykonanej naprawy. Powyższe nie mogło umknąć uwadze skarżącego, ponieważ w treści wniesionego środka zaskarżenia wskazuje on na przedmiotowe sensory poduszek powietrznych jako na ten element wyposażenia auta, którego to kradzież mogła mieć wpływ na sprawność zamontowanych

w pojeździe zabezpieczeń przed kradzieżą. Zarzut apelacji naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie znajduje zatem uzasadnienia, Sąd Rejonowy wyraźnie bowiem wskazał na sensory poduszek powietrznych, których to kradzież mogła spowodować uszkodzenie instalacji alarmowej.

Chybiony jest nadto zarzut apelującego, że pozwany nie udowodnił, iż kradzież elementów samochodu miała wpływ na funkcjonowanie zainstalowanych w nim zabezpieczeń. Jak już podkreślono, powołany w sprawie biegły wskazał, że kradzież sensora poduszek powietrznych i ingerowanie w elementy pojazdu podczas kradzieży jego wyposażenia mogły spowodować uszkodzenie instalacji alarmowej. Powód zaś nawet nie próbował podważyć przedmiotowej opinii biegłego.

Zamierzonego przez skarżącego skutku nie może odnieść także podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nie ma racji apelujący twierdząc, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż powód w sposób świadomy nie poinformował pozwanego

o wcześniejszych uszkodzeniach w przedmiotowym pojeździe. Z treści umowy ubezpieczenia auto-casco zawartej przez strony procesu na okres od dnia 24 kwietnia 2007 roku do dnia 23 kwietnia 2008 roku (druk jest jednocześnie wnioskiem ubezpieczeniowym – k. 8 odwrot) jednoznacznie wynika, że powód na pytanie pozwanego o przebieg ubezpieczenia u poprzedniego ubezpieczyciela oświadczył, iż w ciągu ostatnich 12/24 miesięcy nie zgłosił ani jednej szkody (k. 8), co w świetle zgromadzonych przez Sąd I instancji pozostałych dowodów jest w sposób oczywisty nieprawdą. Powód wielokrotnie zgłaszał u poprzednich ubezpieczycieli różnego typu szkody, będące następstwem kolizji z innym pojazdem lub też stanowiące skutek włamania do samochodu powoda. W tych okolicznościach twierdzenie powoda, że nie zgadza się z stanowiskiem Sądu Rejonowego, że w dniu zawierania polisy powód rzekomo wprowadził w błąd przedstawiciela pozwanego co do braku uczestniczenia pojazdu w innych wcześniejszych uszkodzeniach, jest jedynie gołosłowną polemiką. W apelacji skarżący argumentował, że w treści zawartej polisy brak jest zapytania czy pojazd brał wcześniej udział w zdarzeniu, w wyniku którego został uszkodzony, natomiast jest tylko pytanie czy pojazd jest bez uszkodzeń (w sposób dorozumiany - w chwili zawierania polisy), oraz że zgodnie z prawdą poinformował pozwanego, iż w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia pojazd nie ma żadnych uszkodzeń, bowiem zostały one naprawione. Twierdzenia te również nie zasługują na uwzględnienie. Jak już bowiem wskazano w

części IV polisy, w drugiej kolumnie, zawarto wyraźne zapytanie o ilość zgłoszonych szkód w ciągu ostatnich 12/24 miesięcy. Odnosnie dalszej części twierdzeń powoda dotyczących uszkodzeń pojazdu, Sąd Okręgowy w pełni podziela rozważania dokonane przez Sąd I instancji, nie widząc potrzeby ich ponownego przytaczania.

Nie sposób zgodzić się nadto z argumentacją apelującego, że Sąd I instancji błędnie nie uwzględnił okoliczności, iż w pojeździe została zamontowana blokada skrzyni biegów, zaś kradzież sensorów poduszek powietrznych w żaden sposób nie mogła wpłynąć na sprawne działanie tego zabezpieczenia. W treści zawartej przez strony postępowania umowy ubezpieczenia auto-casco powód wskazał, że należący do niego pojazd posiada następujące zabezpieczenia: fabryczny immobilizer oraz blokadę skrzyni biegów (...). W treści przedmiotowej umowy ubezpieczenia powód nie wskazał, że auto zostało wyposażone dodatkowo w autoalarm. Natomiast w treści raportu sporządzonego w dniu 11 stycznia 2008 roku w L. przez A. G. (k. 114) podano, że powód twierdził, iż auto było wyposażone w fabryczne zabezpieczenia przeciwkradzieżowe w postaci immobilizera oraz autoalarmu oraz dodatkowo została zamontowana blokada skrzyni biegów. Z kolei zgłaszając kradzież pojazdu powód wskazał, że samochód był wyposażony w: fabryczny immobilizer, fabryczny alarm, blokadę skrzyni biegów, ukryte odcięcie zapłonu (k. 211). W toku zaś postępowania przed Sądem Rejonowym na rozprawie w dniu 10 października 2014 roku powód zeznał, że auto było wyposażone w fabryczny immobilizer i alarm z pilotem, a także blokadę skrzyni biegów (k. 591). Powyższe twierdzenia nasuwają pytanie - w jakie dokładnie zabezpieczenia był wyposażony samochód powoda i czy były one sprawne. W tym stanie Sąd

I instancji zasadnie poprzestał jedynie na ustaleniu, że pojazd posiadał zabezpieczenia, mające na celu zapobieżenie jego kradzieży, bez jednoczesnego wskazania, jakie były to zabezpieczenia, bowiem okoliczności tej nie sposób było jednoznacznie ustalić. W odniesieniu do samej blokady skrzyni biegów zauważyć należy, że zgodnie z § 3 pkt 24 zdanie 2 OWU, który to przepis definiuje pojęcie urządzenia zabezpieczającego przed kradzieżą, w przypadku urządzeń zabezpieczających, niestanowiących fabrycznego wyposażenia pojazdu fakt montażu urządzenia oraz jego sprawność muszą być potwierdzone stosownym pisemnym zaświadczeniem wydanym przez licencjonowaną stację obsługi. Ponieważ w aktach sprawy brak jest stosownego pisemnego zaświadczenia wydanego przez licencjonowaną stację obsługi w odniesieniu do blokady skrzyni biegów, nawet przy założeniu, że owa blokada rzeczywiście została zamontowana, nie sposób jej traktować w kategorii urządzenia zabezpieczającego przed kradzieżą. Konkludując, Sąd Rejonowy zasadnie pominął w swoich rozważaniach podnoszony fakt rzekomego zainstalowania w pojeździe powoda blokady skrzyni biegów.

W odniesieniu zaś do twierdzeń powoda jakoby miał on możliwość zamykania auta z pilota, co w jego ocenie wyklucza możliwość jednoznacznego stwierdzenia uszkodzenia systemu alarmowego, poprzestać należy jedynie na odesłaniu apelującego do argumentacji Sądu I instancji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która to argumentacja w ocenie Sądu Odwoławczego jest trafna. Skarżący w żaden sposób nie odniósł się do uwag poczynionych przez Sąd a quo w powyższej kwestii i poprzestał jedynie na powtórzeniu swojego stanowiska o poprawnym działaniu systemu alarmowego z uwagi na możliwość zamykania auta z pilota. W tym stanie rzeczy nie ma żadnych podstaw do czynienia przez Sąd Okręgowy rozważań co do trafności stanowiska Sądu I instancji w tym przedmiocie, skoro sam skarżący ich zaniechał.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, wskazać należy że chybiony jest zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 815 § 3 k.c. w zw. z § 44 OWU oraz zarzut naruszenia art. 805 § 1 k.c. w zw. z § 45 OWU w zw. z § 49 OWU.

Na wstępie wyjaśnić należy, na co zwrócił już trafnie uwagę Sąd Rejonowy, że skoro do zawarcia przez strony procesu umowy ubezpieczenia doszło w dniu 17 kwietnia 2007 roku, tym samym zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2007 r., nr 82, poz. 557), w rozstrzyganej sprawie zastosowanie winien znaleźć art. 805 k.c. oraz art. 815 k.c. w ich dotychczasowym brzmieniu, to jest sprzed nowelizacji wprowadzonej wskazaną ustawą z dnia 13 kwietnia 2007 roku.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 815 § 3 k.c. w zw. z § 45 i § 49 OWU, poprzez przyjęcie, że zasadnym było odmówienie przez pozwanego wypłaty powodowi odszkodowania, skutek błędnego uznania, że nieujawnienie przez powoda okoliczności uczestniczenia przedmiotowego samochodu w innych szkodach miało wpływ na zwiększenie prawdopodobieństwa wystąpienia szkody objętej umową.

Należy podkreślić, że przepis art. 815 § 3 k.c. nakłada na zakład ubezpieczeń tylko obowiązek wykazania, że kontrahent podał niezgodnie z prawdą okoliczności, o które zapytywał w formularzu wniosku. Przeprowadzenie tego dowodu prowadzi do uwolnienia go od odpowiedzialności, chyba że ubezpieczający wykaże, że okoliczności te nie mają wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku objętego umową. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że umowa ubezpieczenia opiera się na zaufaniu. Określana jest wręcz mianem „kontraktu najwyższego zaufania”(contractus uberrimae fides). Dlatego regulujące ten stosunek prawny przepisy, mające w znacznej części charakter norm imperatywnych, nakładają na ubezpieczającego, poza typowymi obowiązkami wynikającymi z jego istoty (art. 805 § 1 k.c.), szereg innych obowiązków i powinności, w tym podania zgodnie z prawdą żądanych przez ubezpieczyciela w formularzu wniosku informacji. Zakład ubezpieczeń nie ma obowiązku ich weryfikowania, jednakże, gdy kontrahent wypełnił swoje powinności w sposób wadliwy, może to skutkować uwolnieniem go od odpowiedzialności (por. Marcin Orlicki w Systemie Prawa Prywatnego, Tom 8, Prawo zobowiązań, część szczegółowa, W-wa 2004 r., str. 676). Uregulowanie tego rodzaju zawiera się w art. 815 k.c. Negatywne konsekwencje uchybienia przez ubezpieczającego obowiązkowi informowania, nie następują tylko w razie wykazania, że podanie nieprawdziwych informacji miało wpływ na decyzję o zawarciu umowy bądź wysokość składki. Są one wprost konsekwencją podania nieprawdy we wniosku. Sens uregulowania zawartego w art. 815 k.c. nawiązuje bowiem do obowiązku zachowania lojalności kontraktowej. Należy podzielić stanowisko pozwanego, że powód wielokrotnie, co zostało wskazane wyżej, podawał informacje niezgodne z rzeczywistością, poczynając od nieprawdziwych informacji wskazanych we wniosku ubezpieczeniowym, w którym na zapytanie o ilość zgłaszanych szkód w ciągu ostatnich 12/24 miesięcy powód świadomie wskazał „0”. Dodać należy, że zachowanie powoda było celowe i zmierzało do zatajenia tych okoliczności. Zatajenie przez powoda istotnych dla ubezpieczyciela okoliczności nastąpiło z winy umyślnej, gdyż powód miał pełną świadomość podawania nieprawdziwych danych.

Wobec powyższego zaskarżonemu orzeczenie nie można postawić zarzutu naruszenia § 44 ust. 1 i 2 OWU oraz art. 815 § 1 i § 2 k.c., których to treść została już przytoczona w uzasadnieniu. Z tych samych względów chybiony jest także zarzut naruszenia art. 805 § 1 k. w zw. z § 45 OWU i § 49 OWU.

Mając powyższe na uwadze, odwołując się w pozostałym zakresie do obszernej argumentacji faktycznej i prawnej zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, należało za Sądem I instancji przyjąć, że okoliczności niniejszej sprawy, w świetle postanowień OWU, uzasadniały brak odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec powoda. W konsekwencji Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od powoda R. B. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490).

Rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż zgodnie z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2014 roku, poz. 1025 z późn. zm.) zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie brak jest podstaw do zastosowania w stosunku do powoda dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 in fine k.p.c. i odstąpienie od obciążania go obowiązkiem zwrotu

przeciwnikowi kosztów postępowania apelacyjnego. Sam fakt, iż strona przegrywająca spór znajduje się w trudnej sytuacji materialnej (powód został zwolniony od opłaty od apelacji – k. 641) nie pociąga za sobą automatycznie konsekwencji w postaci przyjęcia, że zachodzi "wypadek szczególnie uzasadniony", pozwalający na zastosowanie art. 102 k.p.c. Za odstąpieniem od obciążania strony przegrywającej spór kosztami procesu, która znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, przemawiać muszą jeszcze inne, dodatkowe okoliczności, które łącznie sprawiają, że obciążeniu takiej strony kosztami procesu sprzeciwiają się względy słuszności. W ocenie Sądu Odwoławczego w niniejszej sprawie takie inne, dodatkowe okoliczności nie zachodzą.

Nadto Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powód, mimo przegrania sporu przed Sądem I instancji, zdecydował się na kontynuowanie procesu, mając świadomość swojej niekorzystnej sytuacji majątkowej oraz znając motywy rozstrzygnięcia tego Sądu, zatem apelujący powinien liczyć się z obowiązkiem pokrycia kosztów obrony strony przeciwnej.

W konsekwencji powyższego Sąd Okręgowy rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. , o czym orzekł w punkcie II sentencji.